

p. 755 și „Literatura ludowa“, I (1957) nr. 1 și urm.). În anexe se dau numai câteva exemple din textele culese.

### Zamzuj rostfuś še

Byli raz dva bracia. Jeden byl b'idny a drugi bogaty. Ten b'idny šed do bogatego žeby mu daŋ džeŋa. A ten bogaty nie x'cau mu dać. Muviu nex iže do lasu i nex se pšyveže. On pošed i sb'iruŋ po lešie gaŋski. Viž'al 42 zbujuŋ. I voŋali: „Zamzuj rostfuś še“. Zamzuj še rostfožu i potem muvil: „Zamzuj zapšyŋ še“. Tamok byu zŋota i šrybua i potem te 42 zboje vyšli stamton. A ten cŋovek b'edny byu čekavy co tam jest. I začyna voŋać: „Zamzuj rostfuś še“. Zamzuj še rostfožu i on v'laz do šrodka Pačšy a tamok tyła zŋota i šrebu. B'eže ino zŋoto bo zŋoto byu na višku. I potem vyšed stamton. I on зробil še barzo bogaty, bo to zŋoto v'systko spšedaŋ. I pšyxož'i do něgo ten bogaty i pyta še go skont on ma tak'e bogactŋa. A on muvi že z lasu. A ten bogaty muvil že i on puiž'e do lasu žeby nazb'erāŋ i on bogactŋa. I voŋa „Zamzui rostfuś še“. Zamzui še rostfožu i on pošed do šrotka. Pačšy a tamok tyła zŋota i šryba. A on guŋpi b'eže srybua to co byu potspodem. I go zŋapali te 42 zbuje. I muvili te zboje že z ich ronk nie skaŋe žyvy. I vžeŋi go, pokrajaŋi na čtery kavouki i potem te 42 zboje pošli. Pyta še tego žona (co go pokrajaŋi) šfagra, co še staŋo z něm. A on muvi že nie vi. Ale potem pošed do lasu i voŋa: „Zamzui rostfuś še“. Zamzui še rostfožu i on v'laz do šrotka, vžon to męšo z brata lęgo co go pokrajaŋi i vžon na vus, zakryu gaŋežami i ježe. I až dojexu do jednego ševca i pytaŋ še go cy mu nie zešyŋe buty, ale ze zapartemi'ocami. I ševc muvil že dobže: zešyŋe i tak. Ten cŋovek vžon, ž'vi zamknuŋ, okna zab'iu deskami i temu ševcovi zaŋonzou ocy i muvi nex šyŋe buty“. Ale on pocuŋ že šyŋe cŋoveka. Zešyŋ go. I vžon go na cmentaš i po-xovuŋ go i pošedu do dom.

Te 42 zbuje xož'ili po každej xaće. I pytaŋi še tego ševca, cy nie šyŋ cŋoveka, ale ševc zrazu muviŋ že nie. Ale oni mu muvili „nex povi pravde bo jak nie to mu guove utno“. I on počež'aŋ že šyŋ cŋoveka. Te 42 zbuje pytaŋi še go čy zna tego cŋoveka. On muviŋ že go zna. I zaprovaž'iu go (ix) do dom gže on męška. I te 42 zbuje pytaŋi še go cego on vžon stamton tego cŋoveka. Ale on še nie obzvyuŋ. I te 42 zboje vžeŋi go i poožyli do jedneŋ becki I tamok byli i šarniki<sup>1</sup>. Te 42 zboje zaspali a ten cŋovek vžon šarniki potpoŋiu becke. I on stamton vyšed. I še spolili te 42 zboje. I on pošedu do dom. I žyŋ se daŋi dobže.

Agnieszka Macek, 11 ani  
Inregistrare: 22 iunie 1960.

### Tam daleko na bloniu

Tam daleko na bloniu  
Jechoł Jasiu na koniu  
Kasia za niem chodzila  
I dziecionko na renke nosila.  
On ji mŋwi:  
„Rzuć to dziecie do wŋody  
Nie bedzieś miała przeszkody“.  
Kasia dziecie rzuciła  
I za głowe sie chyciła.  
W niedziele rano dzwone dzwoniły  
Aby sie panienki schodziły.  
Wszystkie panienki we wieniuszkach  
Wŋjtowa Kasia w łańcuszkach.  
Wszystkie panienki do domu  
Wŋjtowa Kasia do sŋondu.  
„Poromcie mie i posijcie mnie  
Wyrośnie na mnie rumianek  
Zapłace za mno kochanek  
Poromcie mnie i posijcie mnie  
Wyrośnie na mnie lilia

<sup>1</sup> zapalki.